

# Dj Decibel, Opowie

To jest opowieść o pewnym młodym chłopcu, kt&#228;my

1. Miejsce akcji, pewne miasto, godzina 12 w nocy,

Gdy zamkn&#228; drzwi i opu&#228; rodzinne strony.

Z jednego powodu, kt&#228;ry by&#228; najwa&#228;niejszy,

Zako&#228; si&#228; ch&#228;opak, straci&#228; g&#228;ow&#228;

Dla tej dziewczyny, kt&#228;r&#228; spotka&#228; w szkol&#228;

Pierwsz&#228; i ostatni&#228; przerw&#228;, gdy gadali, urwa&#228; dzwonek

I znik&#228;a w t&#228;umie, on za ni&#228; pobieg&#228;

Gdy wylecia&#228; przez szko&#228;&#228;, odjecha&#228;a samochodem.

Zosta&#228; z t&#228;my&#228;l&#228;, dziwnie si&#228; czu&#228;

By&#228; dla niej w stanie zrobi&#228; wszystko, a jej nie ma ju&#228;

Tylko tak przez chwil&#228;, zimny dreszcz to koniec,

W&#228;a&#228;nie, &#228;e nie, przysi&#228;g&#228; sobie, &#228;

Mia&#228; 16 lat, nie rozumia&#228; &#228;yca,

Ale powiedzia&#228;, &#228;e po&#228;wi&#228;ci je, by znale&#228;&

Nie czekaj&#228;c zabra&#228; kluczyki, wsiad&#228; do auta,

Ukrad&#228; w&#228; rodzicom i znik&#228;&#228; w oddali miasta.

Ref. Musz&#228;j&#228; odnale&#228;&#228;, bo to jest ona

I czeka na mnie ze &#228;zami w oczach zniecierpliwiona.

Odlicza sekundy, a&#228; wreszcie b&#228;dziemy razem,

Kocham Ci&#228; wszystko inne jest niewa&#228;ne. x 2

2. Nie wiedzia&#228; co robi, wiedzia&#228;, &#228;e to jest silniejsze,

Jecha&#228; ciemn&#228; drog&#228;, tak po prostu przed siebie.

Si&#228;gn&#228;&#228; po telefon do kieszeni, by zadzwoni&#228;

Chcia&#228; przeprosi&#228; rodzic&#228;w, bo bardzo troszczy&#228; si&

Wyj&#228;&#228; telefon, a razem z nim chusteczk&#228;

Na kt&#228;rej by&#228; jej adres domu, numer telefonu, T&#228;SKNIE.

W&#228;a&#228;nie na tej przerwie, gdy dzwonek przerwa&#228; rozmow&#228;

Wrzuci&#228;a mu j&#228; do kieszeni z nadziej&#228;, &#228;e to pomo&

Te par&#228; liter, par&#228; cyfer, by&#228; w szoku,

Zap&#228;akany ze szcz&#228;&#228;cia, &#228;e jednak B&#228;g o

Jecha&#228; dalej z przeczuciem, &#228;e ju&#228; niedaleko,

Gdy dotar&#228; na miejsce, emocje bi&#228;y w nim rekord.

Podszed&#228; do drzwi, si&#228;gn&#228;&#228; po telefon,

Wykr&#228;ci&#228; jej numer, m&#228;wi&#228;c, &#228;e czeka na

Ona wysz&#228;a, ca&#228;a si&#228; trz&#228;s&#228;c,

Rzuci&#228;a mu si&#228; w ramiona, szepta&#228;c Teraz ju&#228; na wie

Ref. Musz&#228;j&#228; odnale&#228;&#228;, bo to jest ona

I czeka na mnie ze &#228;zami w oczach zniecierpliwiona.

Odlicza sekundy, a&#228; wreszcie b&#228;dziemy razem,

Kocham Ci&#228; wszystko inne jest niewa&#228;ne. x 2